

U schyłku dnia większość z nas jest zupełnie wykończona. Nasze ciała są zmęczone, poziom energii życiowej spada, a w głowie - pustka. Nie możemy wykrzesać z siebie żadnych twórczych pomysłów, genialnych rozwiązań czy choćby mądrych odpowiedzi. Nasze emocje są w strzępach, a zdolność komunikacji z otoczeniem zanika.

W stanie takiego właśnie zmęczenia poświęć czas Panu Bogu. Nie zatraskuj przed Nim drzwi, nie myśl o modlitwie jako o "jeszcze jednej sprawie do załatwienia", na którą nie masz już sił. Przyjmij ten czas spędzony z Panem jako życiodajną chwilę wytchnienia.

***Lecz ci, co zaufali Panu, odzyskują siły,
otrzymują skrzydła jak orły;
biegną bez zmęczenia,
bez znużenia idą.
(Iz 40, 31)***

Czekaj na Pana z wiarą i nadzieją, bo On:

- da Ci słodkie sny
- uleczy rany
- uciszy lęki
- przywróci nadzieję
- odnowi Twe ciało, umysł i ducha
- i doda odwagi, byś podjął wyzwania dnia jutrzejszego.

Pan to Twój Stwórca, Także Twój Odnowiciel. Wie, jak jesteś skonstruowany i wie również, jak Cię "podreperować", kiedy się zużywasz, psujesz albo - jak bezpiecznik - przepalasz.

Już dziś wieczorem uwierz, że Pan wleje w Ciebie swego Ducha, napełniając Cię bezmiarem swojej boskiej obecności. Natchnie Cię swą mocą, mądrością, miłością - swoim życiem. Pójdiesz spać pełen spokoju, a obudzisz się odświeżony, ponieważ spędziłeś wieczór z Panem Bogiem.